Rok 33. Poznań, sobota 4 września 1915. Nr. 202.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Nasza orjentacja.

W szwajcarskiej „Neue Zürcher Ztg." w artykule, omawiającym ostatnią mowę kanclerza Bethmann-Hollwega w parlamencie niemieckim, znajdujemy następujący zwrot:

„Polacy sami są pomiędzy sobą rozdzieleni, tak że u nich nie może być mowy o jednolitej narodowej tendencji. I u nich wpływy przynależności państwowej okazały się silniejszemi, aniżeli zasada narodowościowa. Nikt ocenić tego nie może lepiej, jak czytelnicy „Neue Zür. Ztg.", gdzie przyszły do głosu zapatrywania wszystkich kół polskich, a nietylko zapatrywania, aprobowane urzędowo przez rządy, wojnę prowadzące."

Tyle organ szwajcarski. Prawdą jest, że w ostatnich czasach rozmaici Polacy, przeważnie z Galicji, nadsyłali artykuły do „Neue Z. Ztg.", ale z drugiej strony i to jest prawdą, że artykuły te bynajmniej nie przyczyniły się do wyświetlenia położenia. Na podstawie tych artykułów doszła „Neue Zür. Ztg." do powyżej przytoczonego wniosku, co do którego pozwolimy sobie kilka uwag.

Polacy we wszystkich trzech dzielnicach spełniali i spełniają swe obowiązki prawno-państwowe. Obowiązki te zawarunkowane są ich przynależnością prawno-państwową.

Ztąd też każdy zabór działać może za siebie i regulować stosunek swój do tego państwa, do którego przyłączony został politycznie z dopuszczenia losu.

Niezależnie jednak od tych obowiązków, które uwypuklają tragizm polski w całej jego wprost przykładu nie mającej grozie, że brat przeciwko bratu oręż podnosić musi, naród polski, mimo swego rozdziału politycznego, mimo słupów i kordonów granicznych i mimo swego tragicznego położenia, stoi — wprawdzie bez państwa i rządu polskiego — jako zwarta jednolita całość narodowa, jako jeden jednolity naród, złączony węzłami krwi, tradycji, historją, literaturą, żywem wspomnieniem swego tysiącletniego bytu państwowego i bezprzykładnem w swych dziejach porozbiorowych męczeństwem narodowem.

Tu działała i działa zasada, idea narodowościowa.

I inaczej być nie mogło i nie może. Idea narodowościowa, jako siła tworząca, a co najmniej kształtująca państwa, znana jest w Europie właściwie od połowy zeszłego stulecia.

Idea ta nie przeżyła się i nie przedawniła w polityce i w dyplomacji europejskiej. Z natury rzeczy oddziaływać też musiała na narody, pozbawione samodzielnego bytu państwowego, do którego należy i naród polski.

Pod ciepłem idei narodowościowej Niemcy dźwignęły się w polityczną potęgę. Ta to idea stworzyła zjednoczone Niemcy.

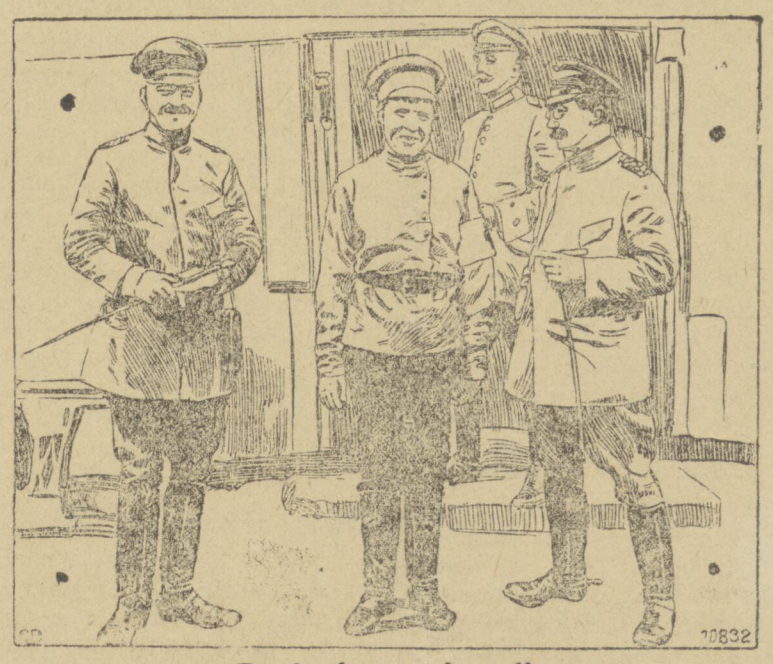
Ta sama idea, jeżeli wspomnimy kilka tylko wypadków z lat ostatnich, wyzwoliła przed kilkunastu laty Kretę, jęczącą przez cztery wieki pod półksiężycem. Pracowała ona dla Słowian w Austrji, dla Słowian w Turcji i przed kilku laty złączyła ze sobą państwa bałkańskie przeciwko potędze otomańskiej. Wprawdzie druga wojna bałkańska rozdzieliła znów państwa bałkańskie, ale fakt ten nie zmniejsza znaczenia idei narodowościowo-szczepowej jako takiej. Były państwa, które lekceważyły ideę narodowościową, deptały ją nogami u siebie i wyzyskując ją niemiłosiernie dla siebie, pozostawiały dla narodów podbitych i zawojowanych jeden wielki okrzyk: Biada zwyciężonym! Ale ta właśnie okoliczność w nie najmniejszej mierze przyczyniła się do wyrabiania wśród tych narodów słabszych i zawojowanych siły odporności narodowej.

Ulegać też nie może wątpliwości, że dziś w obecnej zawierusze wojennej w pierwszej linji siłą idei narodowościowej armje niemieckie odnoszą zwycięstwa, wprawiające w zdumienie świat cały. Taki w tej idei mieści się rozmach i potęga olbrzymia. Ta sama idea narodowościowa nie mogła w ostatnich lat dziesiątkach nie oddziaływać na naród polski. W narodzie naszym była ona i jest najpotężniejszą dźwignią sił moralnych i jeżeli, mimo naszego rozdarcia politycznego, przedstawiamy narodowo poważny czynnik dla siebie samych i dla dyplomacji europejskiej, jej to w pierwszej linji zawdzięczamy. Ona w nas jest, bo była, a będzie, bo jest, i mająca swe źródło w prawie Boskiem, przyrodzonem, nie może być naruszoną przez bieżące obowiązki prawno-państwowe, które zresztą naród nasz we wszystkich trzech dzielnicach spełnia.

Ta to idea, zasada narodowościowa sprawiła, że mimo politycznego rozdziału w ciągu półtorawiekowej utraty naszego bytu państwowego nie zeszliśmy do roli spodlonego motłochu, ale i dziś przedstawiamy wielki, narodowo jednolity naród kulturalny, którego cnotom złożył świeżo publiczne uznanie kanclerz Rzeszy w parlamencie niemieckim i któremu w Dumie rosyjskiej oddano hołd i pokłon.

I ztąd też nie wdając się w przepowiednie i horoskopy polityczne, bo rzecz dziś bezprzedmiotową i zawodna, sądzimy, że nie powiemy za wiele, jeżeli zaznaczymy, że jakikolwiek będzie wynik obecnej wojny morderczej, Europa nie będzie mogła przejść ponad głowami naszemi do porządku.

Oto potęga idei narodowościowej, której naród nasz hołdował, którą podniósł do najwyższego kultu, podobnie jak inne wolne i politycznie niezależne narody i która niezależnie od obowiązków prawno-państwowych, spełnianych w czasie pokoju i w czasie wojennym, była, jest i pozostanie naczelnym drogowskazem dla jego dążeń, aspiracji i jednolitych tendencji narodowych na drodze legalnej.



Rosjanka w niewoli.

W walkach pod Szawlami wzięto do niewoli Rosjankę, która wyruszyła na wojnę razem z mężem. Mąż poległ w Galicji, mimoto kobieta ta nie opuściła szeregów wojsk rosyjskich, aż została wziętą do niewoli. Widać ją na obrazku w środku.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 2-go września.

Zachodni plac boju.

W Wogezach na północ od Münster nasz atak dnia 31 sierpnia doprowadził do odzyskania części rowów, utraconych w walkach z 18—23 sierpnia na korzyść Francuzów. Tem samem linja grzbietu Lingkopf-Barrenkopf znajduje się znowu w naszem posiadaniu. Kontrataki zostały odparte. Wzięto do niewoli 72 strzelców alpejskich, zdobyto 3 karabiny maszynowe. Nad miejscowością Avocourt (na północ-zachód od Verdun) nasz latawiec wojenny zestrzelił aeroplan francuski, który w płomieniach spadł na ziemię.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Nad torem kolejowym z Wilna do Grodna wzięliśmy szturmem miejscowość Czarnokowale. Pod Mereczem atak nasz czyni postępy. Na froncie zachodnim Grodna padła zewnętrzna linja fortów. Północnoniemiecka landwera szturmowała wczoraj fort 4, położony na północ od drogi z Dąbrowy do Grodna. Załoga, składająca się z 500 żołnierzy, dostała się do niewoli. Późnym wieczorem nastąpiło opanowanie położonego dalej ku północnemu zachodowi fortu 4 a z 150 żołnierzami przez wojska bawarskie. Resztę fortyfikacji na wysuniętym naprzód froncie zachodnim Rosjanie opuścili. Po wschodniej stronie lasu Białostockiego obsadziliśmy po stoczeniu walki przejścia przez Swisłocz od Makarowiec (na południe-wschód od Odelska) w dół rzeki. Ogólna zdobycz wczorajsza tej armji wynosi 3070 jeńców, 1 działo ciężkie i trzy karabiny maszynowe. Pod Osowcem wykopano ponadto trzy zatopione przez nieprzyjaciela w bagnie ciężkie działa.

Grupa wojsk marszałka polowego księcia Leopolda bawarskiego. Wczoraj wywalczyliśmy sobie wyjście na północno-wschodnim brzegu Puszczy Białowiezkiej. Nocą opanowaliśmy przez napad przejścia przez Jasiołdę w bagnach w okolicy Prużany.

Grupa wojsk marszałka polowego Mackensena. Przekroczyliśmy odcinek rzeki Muchawki na całym froncie w pościgu za nieprzyjacielem.

Południowo-wschodni plac wojny.

Przy pościgu dostało się wczoraj przeszło 1000 jeńców i 1 karabin maszynowy w ręce wojsk niemieckich.

Łuck wzięty przez wojska austrjackie.

Wiedeń. Urzędowo. Twierdza Łuck znajduje się w naszem ręku. Wypróbowany salzbursko-górnoaustrjacki pułk piechoty arcyksięcia Reinera nr. 59 wyparł bagnetem Rosjan z dworca i obozu oszańcowanego na północ od twierdzy i wtargnął razem z uciekającym nieprzyjacielem do miasta, które wieczorem zostało zupełnie oczyszczone z nieprzyjaciela. Pobici Rosjanie cofali się ku południowi i południowemu wschodowi. Pod Białą Kamionką w Galicji północnowschodniej armja generała Boehm Ermolliego przełamała front nieprzyjacielski na szerokości 20 kilometrów. Podwójna ta klęska zmusiła wszystkie siły rosyjskie leżące na zachód od Styru do odwrotu po za tę rzekę. Ruch odwrotowy nieprzyjaciela objął także front pod Zborowem, który zajęła armja generała Bothmera. Nad Strypą toczą się jeszcze walki. Jeden z rosyjskich kontrataków zmusił niemiecką i austro węgierską brygadę do cofnięcia się o kilka kilometrów. Atak na skrzydło, przedsięwzięty przez wojska nasze w celu odpędzenia Rosjan, zmusił ich, zanim jeszcze został rozwinięty, do spiesznego cofnięcia się na wschodni brzeg Strypy. Także na północ od Buczacza odparto kilka nieprzyjacielskich ataków, przyczem przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty.

Z wołyńskich twierdz pozostaje właściwie tylko jeszcze silna forteca Równo, położona o 60 kilometrów na wschód od Łucka, będąca strażnicą od strony Galicji. Do niej Rosjanie przykładali wielką wagę, gdyż jest zupełnie nowocześnie ufortyfikowaną. Natomiast druga twierdza Dubno jest zwyczajnym obozem ufortyfikowanym i leży o 45 kilometrów od Łucka.

Komunikat rosyjski.

Piotrogród. Nocny atak nieprzyjaciela w okolicy Rygi wstrzymaliśmy nad rzeką Misią. Na północ-zachód od Friedrichstadt wstrzymaliśmy wysiłki nieprzyjacielskie, by przejść przez Dźwinę. Zażarte walki przeciw naszemu węzłowi mostowemu odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Na prawem skrzydle Wilji rozpoczęliśmy ofenzywę. Nad głównym biegiem Bobru i w okolicy Gródka odparto ataki nieprzyjacielskie. Pod Włodzimierzem Wołyńskiem wzięto 200 jeńców. W Galicji podjął nieprzyjaciel po dłuższej przerwie nową ofenzywę. Wszystkie jego ataki odparto. Nieprzyjaciel cofnął się i poniósł wielkie straty. Nasze kontrataki miały powodzenie. Wzięliśmy 24 karabiny maszynowe i około 3000 jeńców.

Komendant Brześcia Litewskiego.

Berlin. Komendantem Brześcia Litewskiego zamianowany został generał-major Waldersee, siostrzeniec zmarłego feldmarszałka Waldersee'go.

Popłoch w Piotrogrodzie.

„Korrespondenz Rudschau“ donosi z Genewy: W Piotrogrodzie panuje niesłychane zamięszanie w kwestji zagrożenia miasta. Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że car opuścił już z dziećmi Carskie Sioło. Z frontu uda się car wprost do Kazania. Wielu gubernatorów złożono z urzędu. Wielkie wrażenie wywołało samobójstwo hr. Apraksina, który przydzielony był do sztabu admiralicji.

Które wojsko wkroczyło jake pierwsze do Warszawy.

Berlin. Wczorajsza „Kriegs Zeitung“ dowodzi na podstawie listu, otrzymanego od jednego z dowódców pruskiego batalionu, że do Warszawy nie wkroczyło, jako pierwsze ani wojsko bawarskie, ani też wyrtemberskie, lecz wojsko pruskie z Brandenburgji. Cały szereg hypotez i domysłów, dla czego wojsko pruskie nie wkroczyło na czele armji do Warszawy, upada samo przez się a tem samym upadają śmieszne dowodzenia amerykań. korespond. Wieganda, puszczającego w świat mylne i niczem nieuzasadnione wiadomości o jakichś kompromisach lub tendencyjnych zleceniach dowódców armji, aby bawarski a nie inny pułk wkroczył jako pierwszy do Warszawy.

Francuscy oficerowie w Piotrogrodzie.

Komitet, złożony z 12 oficerów francuskiego sztabu generalnego, jedzie do Petersburga, aby przedłożyć i wyjaśnić wielkiemu sztabowi generalnemu rosyjskiemu stanowisko i zapatrywania kierownictwa armji francuskiej.

Francja gotuje się do kampanji zimowej.

Paryż. Minister wojny Millerand, który udał się w sobotę na front, wrócił do Paryża. Omawiał z generałami zarządzenia poczynione na kampanję zimową.

Kitchener naczelnym dowódcą przeciw Turcji.

W Londynie obiega uporczywa pogłoska, że Kitchener objąć ma osobiście naczelne dowództwo nad armjami sprzymierzonemi przeciw Turcji.

Zabity lotnik.

Paryż. We wtorek przed południem został lotnik Pegoud, znany z swych sztuczek akrobatycznych, jako to lotów głową na dół, zabity przez lotnika niemieckiego nad Petit Croix. Latawiec spadł w obręb linji francuskiej.

Zatopione parowce angielskie.

Berlin. Jak się dowiadujemy w ostatnim czasie przez niemieckie łodzie podwodne zniszczone zostały następujące angielskie parowce, których nie wymieniły dotychczas dzienniki. Parowiec angielski „Paroo“ z Londynu (2665 t.), parowiec angielski „Shrikby“ z Cardiffu, parowiec angielski „Glenby“ z West hartlepool (2196 t.), parowiec angielski „The Queen“ z Glasgowa (557 t.), parowiec angielski „Trafalgar“ z Liwerpoolu (149 t.) i angielski parowiec rybacki „Repeat“ z Lowestoft (107 t.).

Gorączkowe narady w Bułgarji.

Wiedeń. „Echo de Bulgarie“ donosi, że król Ferdynand przyjmował w ostatnich dniach na połuchaniu rozmaite osobistości, pomiędzy niemi ministra wojny i szefa sztabu generalnego, oraz kilkakrotnie prezesa ministrów Radosławowa.

Wojenne statki włoskie na wodach tureckich.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz“ donosi, że na wodach tureckich, pomiędzy Adalia a Mersina, zjawiło się kilka włoskich okrętów wojennych.

Głód w Rosji.

Kopenhaga. Przedstawiciele ludności suchumskiego obwodu (na Kaukazie) nadesłali do socjalistycznego posła Czchenkelego następujący telegram: „Głód rozszerza się coraz dalej. Ludność jest wycieńczona. Prace polne zawieszone. Prosimy o przyznanie nam 67,000 pudów kukurydzy dla 33,500 głów.“ Poseł Czchenkeli zwrócił się do przedstawiciela kaukaskiego namiestnictwa w Piotrogrodzie i otrzymał w odpowiedzi zapewnienie, że prośba zostanie uwzględniona, skoro poprze ją namiestnik sam.

Rosja polega na wierności Francji i Anglji.

Wiedeń. Oficjalny organ austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt“ powtarza za główną wojskową gazetą piotrogródską „Ruskij Inwalid“, że w Rosji nie daje się obecnie spostrzegać już niezadowolenie z dotychczasowego postępowania Francji lub Anglji. Przeciwnie, szerokie koła ludności rosyjskiej oddawają się teraz zbyt wielkiej, prawie bezgranicznej i niekrytycznej ufności w wojenną wierność sojuszników francuskiego i angielskiego.

Nowe przygotowania Rosji.

Sztokholm. Według wiadomości nadchodzących z Piotrogradu, nastąpiło w Rosji w ostatnich dniach i następuje jeszcze ciągle we wszystkich guberniach bezustanne powoływanie mieszkańców, którzy nie pełnili służby wojskowej, aż do najwyższego wieku wojskowego. Zgłaszczających się zapisywano wszędzie bez rewizji lekarskiej do obrony krajowej, w której obrębie tworzyć mają osobne oddziały bataljonów uzbrojenia bez broni. Fakt tych niezliczonych powoływań do służby wojskowej wywołał w prasie rosyjskiej najrozmaitsze domysły. Najprawdopodobniejszem jest przypuszczenie „Birżew Wiedomosti“, które sądzą, że rosyjska komenda generalna zamierza wystawić linję nadzwyczaj silnie z wybudowanych i umocnionych rowów strzeleckich, ponieważ ten rodzaj obrony okazał się skuteczniejszym, aniżeli najsilniejsze fortece. W jakim kierunku ta linja ma być zbudowaną, pozostaje oczywiście tajemnicą rosyjskich władz wojskowych.

Nominacje w Rosji.

Piotrogród. Generał piechoty Januszkiewicz, szef sztabu generalnego wielk. księcia Mikołaja Mikołajewicza, mianowany został pomocnikiem wojskowym wicekróla na Kaukazie. Głównodowodzący armjami nad frontem północno-zachodnim, generał piechoty Aleksiejew, szefem sztabu generalnego wielkiego księcia.

„Utro Rosji“ przewiduje marsz wojsk niemieckich na Moskwę.

Kopenhaga. „Utro Rosji“ pomieściło za zezwoleniem cenzury artykuł wstępny, w którym powiedziano, iż powagi wojskowe liczą się z teoretyczną możliwością nieprzyjacielskiego pochodu tak w stronę Piotrogrodu, jak i stronę Moskwy.

Następca tronu czarnogórskiego w Rzymie.

Lugano. Następca tronu czarnogórskiego przybył wraz z małżonką swoją do Rzymu. Po drodze zatrzymał się on w Atenach i złożył wizytę choremu królowi Konstantemu.

Anglicy szykanują Szwedów.

Kopenhaga. Po zaliczeniu bawełny do rzędu towarów podlegających konfiskacie jako kontrabandy, otrzymywać będzie Danja i Norwegja tylko bardzo ograniczoną ilość bawełny i w trudnych warunkach. Szwecja zostaje zupełnie od dowozu bawełny odcięta.

„Teorja o równowadze mocarstw“.

Londyński „Economist“, omawiając teorję równowagi mocarstw, podkreśla, że Gladstone i Salisbury tej doktryny sobie nie przyswoili. „Economist“ twierdzi, że rozgromienia Niemiec i rozćwiartowania Austro Węgier nie może nikt, rozumiejący po angielsku, tłumaczyć jako politykę utrzymania równowagi. Artykuł kończy się następująco: „Jeżeli równowaga wogóle ma jakieś znaczenie i przestawia ducha i cele polityki angielskiej, natenczas nie powinienby pokój być tak dalekim lub tak trudnem zadaniem, jak to niektórzy sądzą. Europa z pewnością w r. 1715 lub 1813 nie była bliższą wyczerpania, aniżeli w r. 1915, a jeżeli zamiarem naszym jest przywrócenie równowagi na podstawie r. 1869 lub r. 1913 z takiemi zmianami na wschodzie, jakieby zadowoliły życzenia małych narodów, natenczas możnaby ten cel osięgnąć w stosunkowo niedalekiej przyszłości, nie rzucając się wcale z wyleczalnego wyczerpania w niewyleczalne nieszczęście i bankructwo.

Odpowiedź niemiecka na wywody Grey'a.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze o liście Grey'a, co następuje:

Wybuchy gniewu, z jakiemi prasa angielska przyjęła mowę kanclerza Rzeszy w parlamencie, są najlepszym dowodem, jak wielkie ta mowa wywarła wrażenie. Rezygnujemy z zajmowania się artykułami publicystyki angielskiej, która przez długoletnie podżeganie stała się współwinną wybuchu wojny. Nie możemy jednak pominąć milczeniem listu sekretarza stanu Edwarda Grey'a do prasy angielskiej z powodu mowy kanclerza Rzeszy. Grey omawia nasamprzód sprawę belgijską. Kanclerz dotknął tę sprawę tylko pobieżnie, wskazując na to, że wykroczenie rządu belgijskiego przeciwko neutralności udowodniono przez ogłoszenie pertraktacji angielskich attachés wojskowych z belgijskiemi władzami wojskowemi. Nie potrzeba zatem dalszych dowodów, jakich prasa angielska się domaga. Grey pomija milczeniem oskarżenie swojej polityki, zawarte w referatach posłów belgijskich. Tem obszerniej zajmuje się sprawą neutralności belgijskiej i usiłuje odeprzeć słowa rządu cesarskiego, których on nie powiedział. Po stronie niemieckiej nigdy nie twierdzono, iżby Belgja sprzedała swoją neutralność Anglji i z nią uknuła sprzysiężenie przeciwko Niemcom. Po stronie niemieckiej twierdzono i przez znalezione dokumenty to udowodniono, że belgijskie władze wojskowe z wiedzą rządu belgijskiego popierały wojskowe plany Anglji i że w ten sposób Belgja wykroczyła przeciwko obowiązkom neutralności. Dnia 23 kwietnia r. 1912 angielski attaché wojskowy pułkownik Bridges oświadczył generałowi Jungbluthowi, że rząd angielski ma zamiar na wszelki przypadek nawet bez przyzwolenia rządu belgijskiego wysadzić wojska na ląd w Belgji. Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość o tej rozmowie. Pytamy się Edwarda Grey'a: Czy rząd belgijski przez swojego posła w Londynie podniósł protest wobec rządu angielskiego przeciw temu oświadczeniu angielskiego attaché wojskowego, albo czy przynajmniej zapytał, ażali rząd angielski pochwala to oświadczenie? Możemy odpowiedzieć za Edwarda Grey'a: Rząd belgijski nigdy nie podjął tego kroku w Londynie. Tem udowodniono, że był zdecydowany na to, aby się nie opierać naruszeniu swojej neutralności przez Anglję. Zważmy na różnicę: Przypuszczając, że Niemcy zamierzają naruszyć neutralność belgijską, Belgja przygotowuje się na interwencją angielskiego korpusu posiłkowego. Na oświadczenie angielskiego attaché wojskowego, że Anglja zamierza naruszyć neutralność belgijską, rząd belgijski ani palcem nie ruszył. Kraj, który tak postępuje, nie jest neutralny.

Sir Edward Grey zauważa, że ani ministerstwa spraw zagranicznych ani angielskiego urzędu wojennego nie uwiadomiono o wyżej wspomnianej rozmowie, co wynika z archiwów. Chociażby to twierdzenie zgadzało się z prawdą, rząd angielski nie byłby wolny od odpowiedzialności za błędy swoich organów. Ale stwierdzamy dalej, że kilka ze znalezionych obszernych prac generała Ducarne'a, dotyczących interwencji angielskiego korpusu posiłkowego w Belgji, których opublikowanie sobie zastrzegamy, ma napis: Communiqué à Mr. Barnardiston (fin Mars). Że attaché wojskowy nie miał tych prac w biurku zamkniętych dla użytku prywatnego, o tem poucza uwaga w znanym referacie generała Ducarne'a, że szef angielskiego sztabu generalnego, generał Grierson, zgodził się na belgijski plan wojenny. Ale usługa wymaga wzajemnej usługi. Dlatego znajdujemy w fatalnej tece z napisem „Intervention anglaise en Belgique“ na angielskim papierze w angielskiej redakcji z uwagą: „These figures are under revision“ zestawienie owego korpusu posiłkowego, które mogło pochodzić tylko z angielskiego ministerstwa wojny albo sztabu generalnego.

130

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Henryk myślał, układał jeden plan po drugim, a minuty upływały z przerażającą szybkością.

W pokoju głęboka zapanowała cisza, wicher szalał i wył tak jak poprzednio i Henryk zmęczony myśleniem i ciepłym w pokoju, usnął!

Wessely nie spał.

I on był wzruszony, rozdrażniony, myślał bowiem o tem, że w tej nocy rozstrzygną się losy jego i Hanusi, że szczęśliwem schwytaniem przemytników stanie się bohaterem w oczach przełożonej władzy. Gdyby mu się udało schwycić tę niebezpieczną bandę, a mianowicie ich dowódzcę, to zawiózłby go zaraz sam do Wiednia i mógłby być pewnym wysokiego awansu. Wtedy Hanusia i on byliby najszczęśliwszymi ludźmi w świecie. Tylko dziś trochę szczęścia. W czasie swego pobytu nad granicą otrrzymał trzy razy wiadomości od Hanusi, trzy listy, które jako skarb, jako talizman nosił zawsze na sercu.

I teraz mimowoli przycisnął je ręką a usta wyszeptały słowa gorącej modlitwy.

— Dopomóż mi Boże — prosił pokornie — opiekuj się mną dzisiaj! Pozwól mi dojść do upragnionego celu.

Nagle dał się słyszeć szelest w aparacie — biała, wąska taśma papieru wysunęła się z maszyny.

— Telegram z Szmeks — pomyślał Wessely, wstając ostrożnie, aby nie zbudzić Henryka — teraz się wszystko musi rozstrzygnąć! Nareszcie!

Taśma stawała się coraz to dłuższą — Wessely patrzał z natężoną uwagą na znaki, na kreski i kropki — ale cóż to? — Jakież tam słowa wyczytał?

Uśmiech niedowierzania posunął się po jego ustach. Czegoś podobnego nie mógł mu Abraham Guzik donosić, więc co to miało znaczyć?

— Uważaj na hrabiego...

— Na jakiego hrabiego? O kim tu była mowa? Czy w Henryku Orszańskim, tym piekielnym wytworem Orszańskim, który spał tak spokojnie na kanapie?

I dla czego ma na niego uważać?

Papier wysuwał się dalej i Wessely przeczytał teraz całe zdanie:

— Uważaj na Henryka Orszańskiego, on jest dowódzcą opryszków tatrzańskich.

Wessely stał jak skamieniały.

— Nie, to było niemożliwem, a jednak — kto wie?

Najrozmaitsze wypadki zdarzały się na świecie, czemu i tu nie miałoby być coś nadzwyczajnego! Ale myśl o tem była mu potworną.

XXVIII.

Podstęp Henryka.

Wessely stał ciągle jeszcze i wpatrywał się w zagadkowy telegram. Czytał go raz jeden i drugi i dziesiąty, sądząc, że się może omylił, ale nie — znaki były wyraźne, o omyłce więc mowy być nie mogło.

Oskarżenie hrabiego było okropne!

— Nie ma się co namyślać — szepnął Wessely — trzeba się raczej wziąć energicznie do dzieła!

Przedewszystkiem musiał się dowiedzieć skąd telegram został wysłany i dla tego zaczął zapytywać wszystkie stacje. Przypuszczając jednak zarazem, że wszystko to może być żartem, nie udzielał stacjom treści telegramu co dopiero otrzymanego, tylko pytał się, czy do niego telegrafowano.

Ale zewsząd nadchodziły odpowiedzi.

— U nas nikt do pana telegramu nie oddawał!

Wessely stawał się coraz to niespokojniejszym. Jeżeli w żadnej stacji nie przysłano mu telegramu, to któż go przysłał? Czyje ręce dotknęły aparatu, aby mu udzielić tej zagadkowej wiadomości.

Aparat odezwał się znowu i po raz drugi wysunęła się taśma białego papieru z wyraźnemi znakami: „Uważaj na hrabiego Orszańskiego, on jest dowódzcą opryszków tatrzańskich. Teraz nie wątpił już Wessely o prawdzie tych słów. Przyszło mu też na myśl, jak żywo zajmował się Henryk jego planem schwytania przemytników i jak prędko zgodził się na towarzyszenie mu na tę wyprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłaszamy publicznie ten nowy przykład zamiłowania prawdy u ministrów angielskich.

Sir Edward Grey powołuje się na to, że w roku 1913 posłowi belgijskiemu oświadczył kategorycznie, iż Anglja nie pośle wojsk do Belgji, dopóki inne mocarstwo nie naruszy jej neutralności. Pomijamy to, czy to oświadczenie istotnie było tak kategoryczne. Zresztą widzieliśmy, jaką wartość mają takie oświadczenia angielskie. Ale decydującem jest, że, angielski sztab generalny spowodował belgijski sztab generalny do tak ścisłej pracy wspólnej i do tak daleko idącego uwzględnienia planów wojskowych Anglji, iż ztąd wynika jednostronne stanowisko wojskowe Belgji na korzyść Anglji. Udowodniono to wspomnianemi powyżej dokumentami, oraz angielskiemi mapami i podręcznikami o belgijskim teatrze wojny, również dokumentami znalezionemi u angielskiego sekretarza Grand Watsona.

Dalej oświadcza Sir Edward Grey, że nie ma nic więcej zasługującego na pogardę i nikczemniejszego, jak usiłowanie usprawiedliwienia naruszenia neutralności belgijskiej, którą Niemcy poręczały, po dokonanym fakcie przez zupełnie fałszywe zarzuty przeciwko niewinnemu rządowi belgijskiemu. Niewinnością rządu belgijskiego już się zajmowaliśmy. Zresztą stwierdzamy, że po niemieckiej stronie nigdy nie usiłowano usprawiedliwić inwazji niemieckiej do Belgji po dokonanym fakcie winą rządu belgijskiego. Powody niemieckiej inwazji podał kanclerz Rzeszy w mowie z dnia 4 sierpnia z. r. i potem w mowie z dnia 2 grudnia z. r. tylko oświadczył, że gdy wojska niemieckie wkroczyły na terytorjum belgijskie, znajdowały się na obszarze państwa, które samo dawno złamało swoją neutralność. Osobliwem się wydaje oburzenie na złamanie umowy zawartej przed 75 laty w celu zupełnie innym i pod zupełnie innymi warunkami, niż obecne — w ustach reprezentanta kraju, który w roku 1904 przeszedł do porządku dziennego nad uroczystem przyrzeczeniem, danem przed 25 laty całej Europie i popierał zawsze jak najenergiczniej, nawet z narażeniem spowodowania wojny, jak w r. 1911, trwałe nieuwzględnianie umowy, zawartej przez Francję w sprawie Marokka.

Co się tyczy pertraktacji niemiecko-angielskich w r. 1912, zapowiada sir Edward Grey dowód na to, że one miały sukces tylko wskutek obietnicy absolutnej neutralności, danej przez Anglję. Oczekujemy z zainteresowaniem angielskiej sztuki przeinaczania faktów. W ustępie o bezpośrednich przyczynach obecnej wojny sir Edward Grey podsuwa kanclerzowi Rzeszy słowa, których on nie powiedział. Kanclerz Rzeszy w swojej mowie nie twierdził, iżby sir Edward Grey pragnął wojny i ją uplanował. Jedynie wobec twierdzenia naszych nieprzyjaciół, jakoby nie byli przygotowani na wojnę, podczas gdy Niemcy od dawna podstępie wojnę przygotowywały, stwierdził, że Angja oraz jej sprzymierzeńcy mieli zupełną świadomość gotowości wojennej. (Dok. nast.)

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 3 września 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Zgłaszanie się popisowych.** Z rozporządzenia kanclerza Rzeszy zgłosić się muszą wszyscy mieszkający w kraju młodzieńcy, skoro ukończą 17 rok życia, u władzy miejscowej do zapisu do ksiąg wojskowych. Młodzieńcy, którzy do 15 września rb. skończą 17 ty rok a nie są jeszcze zapisani w księgach wojskowych, zgłaszać się winni w czasie od 13 do 15 września rb. w wojskowem biurze magistratu w ratuszu. Należy przynieść ze sobą papiery osobiste. Terminy późniejszych zgłoszeń będą ogłaszane.

* **Pokwitowanie.** Książki i czasopisa dla rannych w lazaretach, dla żołnierzy i dla internowanych przesłali w dalszym ciągu: pp. dr. Michalski z Poznania, drowa Mieczkowska z Poznania, drowa Sadowska z Poznania, hr. Skórzewska z Lubostronia oprawione roczniki Kłosów i Światła, Golski z Poznania, X. prob. Czerwiński z Pogorzeli, K. Głębocka z Pniew 20 książek do nabożeństwa i 10 książek powieściowych, Księgarnia św. Wojciecha książki do nabożeństwa, redakcja Narodowca z Herne 25 kalendarzy Górniczych, Małgorzata Klemens z Gniewkowa, Sarnowska z Poznania oprawione roczniki i książki do nabożeństwa. Gotówkę na książki do nabożeństwa i do czytania złożyli: pp. Szumann z Orzeszkowa 20,00 mk., Gazeta Grudziądzka od J. Paszkiewicza ze Szpandawy 5,00 mk. Razem 25,00 mk. Dotychczas złożono gotówką 7437,45 mk. Łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać", prosząc równocześnie wobec zapotrzebowania wielkiego książek dla żołnierzy o dalszą pamięć.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu
(przy ul. Strzeleckiej nr. 31).
X. A. Ludwiczak, sekretarz jeneralny.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Pan Geldhab", komedja w trzech aktach Aleksandra hr. Fredry. Dzieło to zalicza się do pereł naszej literatury dramatycznej. Satyra ilustrująca stosunki zbogaconego filistra z czasów księstwa Warszawskiego odznacza się pełnemi dowcipu djalogami i pięknym potoczystym wierszem. Postacie pełne prawdy, oraz nader interesująca akcja zapewniają wybornej tej komedji rzetelne powodzenie na wszystkich scenach polskich. Wystawiona na scenie naszej stylowo i starannie, zainteresuje niewątpliwie publiczność naszą.

W niedzielę po południu przedstawienie tej samej komedji i koncert w ogrodzie St. Domingo przy drodze dębińskiej. Zwraca się uwagę, że na życzenie publiczności koncert rozpocznie się teraz o godz. 3, a przedstawienie o godz. 5.

W niedzielę wieczorem w sali Domu Królowej Jadwigi po raz trzeci: „Pan Geldhab."

W święto 8 września, na następny tydzień w środę „Ciotka Karola."

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

† **Zgon biskupa Kozłowskiego.** Przez Kopenhagę nadchodzi smutna wiadomość z Milwaukee w stanie Wisconsin, że biskup sufragan, X. Edward Kozłowski — o którym wczoraj donosiliśmy, że jest śmiertelnie chory, zmarł. Był on obok biskupa Rhodego drugim biskupem narodowości polskiej w Ameryce. Dostojeństwo swe piastował od stycznia ubiegłego roku. Krasomówca, dzielny patrjota polski i gorliwy kapłan rokował najlepsze nadzieje dla wychodźców polskich. Cześć Jego pamięci!

* **Poznań.** Dnia 8 września przypadałoby święto Narodzenia Najśw. Marji Panny. Przed kilku laty obchodzono je jeszcze w tym dniu, lecz teraz należy do rzędu tych świąt, które dekretem papieskim zostały zniesione. Dnia 8 bm. zatem, to jest w przyszłą środę, święta nie będzie.

— Tabliczki z napisem ulicy Podgórnej i Ogród Zielony usunięto już i zastąpiono nowemi z napisem: »Hindenburgstrasse« i »Ludendorffplatz.«

* **Kradzież konia.** Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do jakiejś stajni i skradli ciemno-gniadą klacz, 8 do 10-letn. Prawa przednia noga jest u spodu łysą, na grzbiecie po lewej stronie ciągną się dwa białe pasy 10 do 12 centymetrów długie. Przed zakupnem przestrzega się. Złodzieja poszukuje policja kryminalna.

* **Spis kołder do spania i der na konie.** Z dniem 1 września zaczęło obowięzywać rozporządzenie naczelnej komendy V korpusu armji, dotyczące spisu kołder do spania i der na konie. Według tego rozporządzenia winny być spisane wszystkie nie będące w użyciu: 1) kołdry wełniane do spania; 2) kołdry z wełny mięszane z bawełną i innemi materjami roślinnemi; 3) kołdry z bawełny; 4) kołdry z włosia; 5) dery na konie. — Nie potrzeba zgłaszać: a) kołder wymienionych pod nr. 1—4, które ważą przynajmniej 1250 gramów i nie są przynajmniej 180 centymetrów długie i 130 szerokie; b) kołder watowanych, dywanów, nakryć na komody, derek do podróży, derek na ściany; c) derek z filcu; d) zapasów mniej niż 100 sztuk w jednym gatunku, albo 300 sztuk wszystkich zapasów wszelkich gatunków. — Zgłoszenia winny być nadesłane do 12 września na formularzach urzędowych pod adresem: »Webstoffmeldeamt der Kriegs-Rohstoff-Abteilung des Königl. Kriegsministerium. Berlin S. W. 48. Verl. Hedemannstr. 11, dokąd można zwracać się z odnośnemi zapytaniami.

* **Ważne dla piekarzy.** Komisja budżetowa parlamentu uchwaliła, że zakaz pracy nocnej w piekarniach ma obowiązywać także po wojnie.

* **Publiczna pochwała.** Wrzesiński tygodnik powiatowy pisze: »Jak wiele innych szkół, tak i katolicka szkoła wrzesińska pospieszyła ze skuteczną pomocą wojenną przez zbieranie kłosów z pól. Wyższe klasy dokonały tego w trzech dniach. Mimo, że zabrano się do tego już dawno po żniwach, uzbierano jeszcze 19 centnarów żyta i 2 centnary jęczmienia a dzierżawca probostwa p. Dzieciuchowicz wymłócił bezinteresownie. Dochód z tego zboża przeznaczony zostanie dla ociemniałych wojaków.«

* **Ofiara alkoholu.** Miejska Górka. Nałogowa pijaczka Maciejewska, nie mogąc wskutek zakazu otrzymać wódki, napiła się denaturowanej okowity. Nieszczęśliwa po kilkunastu godzinach zmarła, nie odzyskawszy przytomności

* **Ujęcie jeńców.** Z Bogusina w pow. rawickim uciekło trzech jeńców rosyjskich, którzy pracowali w tamtejszym majątku. Wszyscy trzej byli w mundurach wojskowych i władają tylko językiem rosyjskim.

* **Wyrok śmierci** wydał sąd przysięgłych w Królewcu na 25 letnią robotnicę Weronikę Kujawę za zamordowanie dziecka. W nocy na 8 lipca rb. znalazł dzierżawca rybołóstwa w Preglu zwłoki rocznego dziecka, ubranego w najkonieczniejszą bieliznę. Jako matkę dziecka wyśledzono Kujawę. Służyła ona na kilku folwarkach w powiecie wielawskim, gdzie została matką dwojga nieślubnych dzieci, o utrzymanie których sama starać się musiała. Później przeniosła się do Królewca, jednakże tylko ze starszem, trzyletniem dzieckiem, które chorowało na szkarlatynę i później w lazarecie umarło. Sąd przyszedł do przekonania, że K. owo drugie dziecko zamordowała i skazał ją na śmierć.

* **Bratobójstwo.** Pasym. Wdowa Brenda w Burdągach prowadziła od kilku lat gospodarstwo wraz z dwoma synami we wieku 40 i 45 lat, chociaż między braćmi wciąż panowała niezgoda. Kiedy temi dmiami znowu się posprzeczali, pochwycił jeden z nich za widły i uderzył niemi brata w głowę, raniąc go nieznacznie. Tenże rozgniewany dobył rewolweru i strzelił do brata prosto w głowę, zabijając go na miejscu. Bratobójca stawił się dobrowolnie policji, która osadziła go we więzieniu.

* **Podatek na kawalerów i panny.** W Oschatz (w Saksonji) zaprowadzony został — według »Dtsch. Tagesztg.« — podatek na kawalerów i panny, począwszy od 30 roku życia. Przy 1800 mk. dochodu (najniższy stopień) płacić mają 4,05 marek, przy 2400 mk. 5,15 mk., przy 4000 mk. 23,62 mk., przy 6,300 mk. 67,50 mk., przy 10,000 mk. 159,20 mk. itd. Dla wojaków przewidziane są zniżenia.

* **Śmierć w rzece.** W Wielawie kilka dziewcząt zamierzało urządzić łodzią przejażdżkę na rzece; 21-letnia Makuszewiczówna idąc po desce do łódki, straciła równowagę i wpadła do wody. Dziewczyna ukazała się po chwili na powierzchni, to też ją czemprędzej wyciągnięto. Mimo to jednak do życia przywrócić jej już nie zdołano.

* **Język niemiecki w łódzkiej radzie miejskiej.** »Deutsche Lodzer Ztg.« donosi, że obrady rady miejskiej odbywają się w języku niemieckim. Nieliczni rajcy miejscy nie posiadający znajomości języka niemieckiego, mogą mówić po polsku, lecz wywody ich przekłada na język niemiecki przewodniczący lub inny członek rady miejskiej. Treść mów niemieckich komunikuje się krótko polskim radnym miejskim.

* **Wielkie oszustwo we Lwowie.** — Dzierżawca apteki Augenstern, przed rokiem uchodząc ze Lwowa przed inwazją rosyjską, oddał aptekę pod opiekę zatrudnionego u niego magistra p. Eugenjusza Baara, który w aptece tej gospodarował prawie przez rok cały. Po powrocie p. Augensterna do Lwowa w pierwszych dniach sierpnia wręczył mu p. Baar jako dochód za 11 miesięcy 16000 koron, podczas gdy przegląd inwentarza stwierdził brak zapasów na 80 tysięcy koron, nie licząc zysku na lekarstwach, sporządzonych w aptece przez blisko rok. Pan Augenstern stwierdził też pewne manipulacje Baara z kasą kontrolną, a dowiedziawszy się, że p. Baar w tutejszych instytucjach złożył znaczne oszczędności, poczynione w aptece, poprosił policję o zaopiekowanie się nim. Podczas rewizji w mieszkaniu p. Baara znaleziono w gotówce przeszło 10,000 koron i 20,000 rubli, których Baar nie wymienił dotychczas, czekając na lepszy kurs. Baara uwięziono.

* **O pogrzeb powieszonych.** Przed dwoma miesiącami powieszono w cytadeli warszawskiej oskarżonych o szpiegostwo dwóch żydów z Brześcia Litewskiego: Szlamę i Arona Zalemanów. Przy egzekucji obecny był rabin warszawski, Perlmuter. Młodszy, Aron Zaleman, ze strachu dostał apopleksji przed egzekucją. Starszy zostawił testament u rabina. Obecnie krewni Zalemanów w Warszawie czynią starania u władz niemieckich o pozwolenie na pochowanie zwłok skazańców.

* **Napisy rosyjskie w Warszawie.** Stosownie do zawiadomienia urzędowego w sprawie usunięcia rosyjskich nazw ulic z tablic na rogach ulic i placów miejskich, zarząd miasta wydał odpowiednie rozporządzenia. Z powodu zawiadomień urzędowych w sprawie napisów na szyldach, zarząd miejski wydał polecenie usunięcia z gmachów publicznych napisów i szyldów rosyjskich.

* **Kobiety w Rosji** jako zwyczajne słuchaczki uniwersytetów. Rosyjska rada ministrów zgodziła się na wniosek ministra oświaty, aby zezwolić kobietom na uzyskanie prawa zwyczajnych słuchaczy we wszystkich uniwersytetach rosyjskich. Zarządzenie to ma wielkie znaczenie i znamionuje wielki postęp. Kobieta rosyjska uzyskała bowiem w latach rewolucyjnych prawo wyższego kształcenia się, ale ministrowie Szwarz i Kasso wypierali kobiety ze wszystkich uniwersytetów.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 4 września: Rozalji panny. Wschód słońca o godzinie 5 minut 15 — zachód o godzinie 6 minut 42.

Obrona prawna.

— Fr. H. z M. Kontrakt dzierżawny zawarty z poprzednim nauczycielem zobowięzuje także i jego następcę. Niech pan więc nauczycielowi przedłoży oryginał kontraktu lub pośle mu odpis i trzyma się ściśle warunków w kontrakcie umówionych.

Od Redakcji.

— Panu Antoniemu Gawlakowi w Ottenhausen. Składki na nasze ręce nie nadesłano, zatem kwitować nie możemy. Uczyni to zapewne odnośny komitet.

Poznań, 1 września 1915.
Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	CENA najwyższa M.	najniższa M.	przeciętnie M.
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,—	5,—	5,—
Siano za 100 kg.	16,—	14,—	15, -
Groch żółty do gotowania	130,—	100,—	120,—
Groch biały do gotowania	150,—	140,—	140,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	8,—	7,—	7,50
Masło za 1 kg.	4,40	4,—	4,20
Jaja za sztukę	—,11	—,11	—,11
Mleko za litr	—,24	—,24	—,24
Konina	1,20	1,—	1,10

Poznań, 1 września.
Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Poznań, 1 września 1915.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	—	—	—
Żyto	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	208	203	198

Poznań, 1 września 1915.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Ceny rynku zbożowego
stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 1 września 1915.
Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Bydgoszcz, 1 września.

		Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa za 100 kg.
Pszenica		25,50	25,—
Żyto		21,50	21,—
Jęczmień dla browarów		—,—	—,—
Jęczmień na paszę		—,—	—,—
Owies		25,80	25,40
Groch do gotowania		100,—	92,—
Groch na paszę		—,—	—,—
Ziemniaki		13,—	12,—
Siano		9,50	8,50
Słoma		6,—	5,00
Masło	za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja	za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane	za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.		38,—	—,—

Tanie dni obuwia!

Partje resztowe i pojedyńcze pary

aż do **40%** w cenie

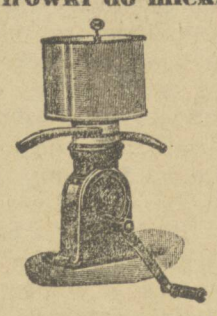
zniżone.



Schuh-Sport Flaum

66 Stary Rynek 66.

Balance
wirówki do mleka



Ogrzewacze do mleka
Chłodniki do mleka
oraz wszelkie
narzędzia mleczarskie
polecają
BRACIA LESSER
fabryka machin, **Poznań.**
ul. Rycerska 16.

Herbata we wszyst. gatunkach

Souchong, Congo, Java, Ceylon, Jud-Assam, także mięszanki, wszystko w paczkach funtowych pod gwarancją czysta, dobrze smakujący towar i tak:
najdelikat. 3,40 mk. za pół kg.
najlep. 3,00 mk. za pół kg.
dobra 2,75 mk. za pół kg.
średnia 2.50 mk. za pół kg.
oclona, dostarczamy za zaliczką przy odbiorze najmniej 3 funtów włącznie porta i od 5 ft. franko.
Oswald Becken & Co.
Hamburg 227.
Alsterdamm 35.

Co tylko wyszło:

SENNIK

zaczerpnięty

z najważniejszych i najdoświadczeńszych pism Egipcjan, — Arabów, Greków, Fenicjan, Persów i Rzymian. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.
W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.
W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —
W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.
W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — —
Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn.
Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. —
Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI
Poznań — Posen O. 1.

Kasa oszczędności
Towarzystwa akcyjnego
KWILECKI, POTOCKI & Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki po uważy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału
3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem
na zatem podług umowy.

DOM

mój w Gnieźnie położony przy 2 ożywionych ulicach, w dobrem położeniu handlowem, jest pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. **Benjamin.**

Mało używany
dryl
Flöthera szubrad 2 mtr. ma łanio na sprzedaż
J. Bartkowiak, Żegrze
p. Poznań.

Dziewczę
do posługi
na popołudniu może się zar. zgł.
Długa ulica 7
parter na lewo.

Stróż domowy

(Haushälter) potrzebny od 1-go października. Zgłoszenia **ul. Posadowskiego nr. 2** na wys. parterze u zarządcy.

!Baczność!

Z rozbierki wielk. **śpichrza** w **Poznaniu,** Wielkie Garbary 26-27. **jest dobry i zdrowy materjał zaraz tanio na sprzedaż,** jako to:
ok. 1000 b. mtr. belek sos. 24-28 cm. grube, 10 mtr. długie,
ok. 600 qm. klocy i desek kantówki, schody itd.,
ok. 100 000 dobrych czyszczon. **cegieł.**
A. Wojciechowski, Int. rozbier. domów. Poznań, Tel. 1748.

Poszukuję
spadkobierców
Maryanny Ogórek

owdow. **Maćkowiak,** zmarłej w Baszkowie 23 kwietnia br., a urodzonej w Lutogniewie dnia 31 sierpnia 1842 r. Rodzicami jej byli **Jakób Ogórek** i żona jego Maryanna z domu **Jarmużek.** Jako sądownie mianowany zawiadowca pozostałości wynoszącej ca. 8000 marek upraszam o wczesne zgłoszenie.
Langiewicz,
adwokat w Krotoszynie.

Do mego handlu żelaza i materjał. budowl. poszuk. młodsz.
POMOCNIKA
dobrego ekspedjenta oraz
UCZNIA
z odpow. wykształc. szkólnem.
A. Metelski,
Buk. Telefon nr. 35.

Kowal

samotny, wolny od wojskowości potrzebny zaraz
Zarząd dóbr samostrzelskich. Poczta w miejscu.

Potrzebni zaraz lub od **1 października**
stangret kawaler
i
służący kawaler
wolni od wojskowości.
Tylko bardzo dobre rekomendacje będą uwzględnione. Kopji świadectw się nie zwraca.
Dom. Parusewo
p. Strzałków (Stralkowo).

Osoba starsza

skromnych wymagań, przyjęłaby miejsce **do zajęcia się gospod. dom.** i gotow. u sam. pana lub pani. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1336

---

4 pokoje front., kuch, spiż., pokój dla służ. z piecem, łazienka, wiel. korytarz, parter **zaraz lub od 1. 10. br. — do wynajęcia. — Komplet. odniowion.**
Bliższych wiadomości
ulica Posadowskiego 39 I.
od 10—11 godz. przed poł.

Co tylko wyszło!
Kobieta bez serca

Powieść, która rozrywaną była formalnie, gdy zamieszczał ją „Wielkopolanin"
Cena z franko przesełką
1 mk.
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! **Cena tylko 1 mk.** **Niezbędna dla każdego!**

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,
Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.